

Któż więc, zostanie nazwany sprawiedliwym? Jak można uniknąć potępienia i odziedziczyć Królestwo? Czy istnieje jakaś nadzieja, szansa? Ależ, tak. Stoi na oczach świata od blisko 2000 lat. To właśnie Krzyż Jezusa. Przyjęcie ofiary Zbawiciela. Wiara w owo zadośćuczynienie za grzech, które wieńczy dar sprawiedliwości z Wiary i wyzwolenie z grzechu. Każdy, kto w Nim mieszka, nie grzeszy; każdy kto grzeszy nie widział Go ani Go nie poznał. **Każdy, kto w nim mieszka - nie grzeszy; każdy, kto grzeszy - nie ujrzał go, ani go nie poznał. Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto czyni sprawiedliwość - jak on jest sprawiedliwy; kto powoduje grzech - jest z tego oszczerczego** (cecha szatana), **gdyż ten oszczerczy od początku grzeszy. A Syn Boga po to został objawiony, aby zniszczyć uczynki tego oszczerczego. Każdy, kto jest urodzony z Boga - nie powoduje grzechu, gdyż Jego zarodek w nim mieszka; więc nie może grzeszyć, bo jest narodzony z Boga. W tym są widoczne dzieci Boga i dzieci tego oszczerczego. Każdy, kto nie czyni sprawiedliwości i nie miłuje swojego brata - nie jest z Boga. (1 Jana 3, 6-7 + 9; NBG).**

Wypelnia się Historia Zbawienia. Od Abrama, który uwierzył Bogu - do Jezusa, który wzywa do wiary. Od kapłana Melchicedeka, który wybór Abrama uświęcił chlebem i winem - do Chrystusa, który nasze wybranie odkupił krwią i ciałem. I powiedział: **Jedzcie i pijcie z tego wszyscy. Darmo.**

*Wszyscy, którzy mnie widzą urągają mi,
ściągają usta i potrzęsają głową, mówiąc:
Niech to powierzy WIEKUITEMU!*

Niech go wybawi!

*Ocali go, ponieważ go sobie upodobał.
(Ps. 22, 8-9 - 1000 lat przed Chr.)*

³ *Wzgardzony był,
unikany przez ludzi,
mąż boleści, żyty z cierpieniem;
jakby zakrywał swe oblicze,
wzgardzony był i go mieliśmy za nic.
(Iz. 53, 2 - 3 - 700 lat przed Chrystusem).*



*Zaś żołnierze namiestnika
zabrali Jezusa do pretorium,
zebrali nad nim całą kohortę;
rozebrali go i nałożyli mu płaszcz szkarłatny.
Upletli też wieniec z cierni
i włożyli na jego głowę,
a trzcinę w jego prawą rękę.
Po czym upadli przed nim na kolana
oraz wyśmiali go,
mówiąc: Bądź pozdrowiony, królu Żydów...
(Mt. 27, 7 - 9; NBG)*

Jezus: Jest wykonane! (J. 19, 30; NBG)

Jezus

Król, który umiłował; Kapłan, który dawał przykład
Pan, który usługiwał; Sędzia, który wybaczał
Nauczyciel, który nie ganił; Baranek, który się ofiarował.
Cierpliwy, łagodny, czuły, miłosierny...

Czy zatem, winny? Niewinny. Jednak zgodził się pójść na śmierć!

Jezus uczył słowem i przykładem, cierpliwością i pokorą. Przyszedł na świat w stajence, wzrastał w rodzinie cieśli, otaczał się prostymi ludźmi. On - Król królów i Pan panów. Mówił: **Bogaci żebzący Duchem**; głodni, bici, spragnieni, przeklinani... a mimo to - wierni Bogu. **Bogaci proszący o litość, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mat. 5, 3 + 7; Nowa Biblia Gdańska)**. Nikogo nie oskarżał, nie potępiał, ani nie sądził - wskazywał jedynie zło i wzywał ludzi do skruchy (pokuty, upamiętania, zmiany myślenia). I jakie to ma znaczenie? Oj, duże, duże... Bardzo duże. Na miarę - być, albo nie być.

Człowiek, którego dręczy nieprawość, stara się postępować coraz lepiej. Niestety. Szybko się okazuje, że nie podoła sumieniu, Przykazaniom, a tym bardziej Kazaniu na Górze. Walczy, to oczywiście, lecz przegrywa. I jeśli nie ulegnie obłudzie, musi uznać swoją bezsilność w walce z grzechem. Wtedy może dojść do prawdziwej skruchy. Na czym ona polega? Trudno opisać taki stan, gdyż nie istnieją reguły. Skrucha to niewątpliwie akt rozpacz, w którym człowiek nie widząc żadnych szans, odwołuje się do miłosierdzia Boga. A to Bóg, Bóg właśnie jest Miłością. Zatem skrucha staje się podstawą przebaczenia.

**Nawróć nas do Siebie, WIEKUISTY,
a będziemy nawróceni;
odnów nasze dni, by były jak dawniej
(Treny 5,21; NBG).**